# MŁODY HUFIEC

PISMO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Adres Redakcji:
Związek Młodzieży Polskiej
Poznań, plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy.

Nr. 1. Poznań, styczeń 1927. Rok I.

## Na dalsze trudy — po nowe zdobycze!

DRUHOWIE!

Razem z minionym rokiem zamknął się okres usilnej pracy, podczas którego w miarę sił i możności staraliśmy się rozbudować naszą organizację, skupić jak najliczniej młodzież w szeregach Stowarzyszeń, pozyskać dzielnych współpracowników.

Rok bieżący stawia przed nami nowe zadania. Podczas gdy w roku ubiegłym niczem rwący potok górski szliśmy naprzód ogarniając swą działalnością ogromne rzesze młodzieży — w roku nowym, 1927, czeka nas inna praca:

**Musimy się skupić, umocnić na zajętych placówkach, z każdego Stowarzyszenia uczynić niezdobytą twierdzę, na której powiewać będzie sztandar z naszem hasłem „Bóg i Ojczyzna! — Gotów!“**

**Potrzeba, aby u nas wzmogła się spoistość i karność organizacyjna, byśmy czuli, mieli świadomość, że stanowimy potężną siłę.**

Z pieniącego potoku zamienić nam się wypadnie w szeroką, z uregulowanemi brzegami i pogłębionem dnem rzekę, na której panowałby ruch nieprzerwany.

Zadania wielkie — choć niełatwe!

**Od spełnienia ich nikt uchylić się nie może!**

Nie wolno nam, jak to nieraz dotychczas bywało, oczekiwać, iż pracę za nas wykona patron, względnie patronat, nie wolno nam trwać w bezczynności i przyglądać się jak zarząd ledwie może podołać licznym pracom.

**Nie, Druhowie! My musimy uświadomić sobie, że wszyscy jak jeden mąż, powołani jesteśmy po spełnienia wielkich i zaszczytnych obowiązków członka Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Nie może znaleźć się ani jeden między nami, któryby nie przyłożył swej ręki do wspólnego dzieła!**

W tej myśli oddajemy Kochani Druhowie w Wasze ręce pierwszy numer „Młodego Hufca".

Niechaj będzie on dla Was **drogowskazem,** któryby prowadził pracę stowarzyszeniową po właściwych drogach.

W chwilach trosk i zwątpienia oby „Młody Hufiec" był Waszym najlepszym **przyjacielem,** który zdoła rozpogodzić zachmurzone czoła.

A gdy nadejdzie czas wytchnienia, kiedy zmęczeni pracą całodzienną szukać będziecie rozrywki — niechaj będzie dla Was, Kochani Druhowie, „Młody Hufiec" **nieodłącznym i wiernym towarzyszem.**

Gdy spełnią się nasze życzenia, natenczas „Młody Hufiec" stanie się **łącznikiem nas wszystkich,** przyczyni się, że przejęci duchem jedności i braterstwa, wspólnym wysiłkiem, w myśl słów pieśni związkowej, będziemy „budować Polskę nową!"

# Pieśń związkowa.

**Hej do apelu stańmy wraz.**

Melodja: Nie rzucim ziemi.

Hej do apelu stańmy wraz
Budować Polskę nową!
Ojczyzna wolna woła nas
Do pracy ręką, głową.
Nie wydrze nam jej znowu wróg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Sztandarem naszym będzie krzyż,
Co ojców wiódł do chwały,
I nas powiedzie także wzwyż.
Gdzie buja Orzeł Biały.
Zwyciężym znój i stromość dróg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Młodzieży, Młodą Polskę twórz,
Szczęśliwą, Bogu miłą!
Gdy z nami Bóg, przeciw nam któż?
On jest najwyższą siłą.
Ojczyźnie święty spłacim dług,
Tak nam dopomóż Bóg.

# Gawęda o poważnych rzeczach.

I.

W cichej pustyni, w wielkich lasach żyli dawnemi czasy pustelnicy. Uciekli od świata i ludzi, aby być bliżej Boga. I dlatego byli mądrzy i święci. A nawet ubiegłego roku, gdym podczas wycieczki z Zakopanego do Szczawnicy jechał tratwami na Dunajcu, to powiadali mi górale, że wysoko i samotnie wśród gór i lasów żyje taki pustelnik w skromnej chatce, podobno rodem z Wielkopolski.

Ale takich dziś w Polsce mało. Lasów coraz mniej i byłoby trudno osiąść w nich za przykładem dawnych pustelników. Dlatego to ludzie, szukający samotności i Boga, zamykają się za murami cichych klasztorów.

Ja nie jestem ani pustelnikiem z lasu, ani zakonnikiem, ale mieszkam wysoko na poddaszu, na czwartym piętrze, daleko od świata i ludzi, a blisko gwiazd i Pana Boga. I dlatego nieraz mi przychodzą do głowy różne poważne myśli. Jeżeli pozwolicie, to myślami temi będę się dzielił z wami, młodzi przyjaciele...

Jest noc. Ucichł ruch na ulicach. Tu i ówdzie tylko pali się latarnia. Ale tam wysoko w przestworzach płoną tysiące i tysiące gwiazd. A nauka mówi, że gwiazdy te — to ogromne nieraz słońca, tysiąckroć większe od naszego słońca; a owa droga mleczna na niebie — to ogromna gromada słońc, tak odległych, że na samą myśl w głowie się mąci. Kto to stworzył ten olbrzymi świat? Odpowiedź na to daje nam religja.

A skądże ja jestem, ja, co tu wśród samotnej nocy myślę i marzę? Skąd wzięli się pierwsi ludzie na świecie, pierwszy owad, pierwsza trawka? Odpowiedź na to daje nam religja.

A co tam jest za srebrnemi gwiazdami? Co ze mną będzie, gdy oczy mi się zamkną do wiecznego snu? Odpowiedź na to daje nam religja.

A czemu w tej izbie obok mój sąsiad, suchotnik, tak bardzo kaszle? A przecież ma żonę do wyżywienia i drobne dzieci, a taki pilny, a taki pobożny i uczciwy, a pewnie niezadługo umrze. A na dole na pierwszym piętrze oświetlone salony i słyszę, jak grają skoczne tańce, a przed dom zajeżdżają powozy i wysiadają strojne damy i eleganccy panowie. Czemu taka nierówność na świecie? Odpowiedź na to daje nam religja.

O, bo religja — to nie jest tylko dla małych dzieci i prostego ludu i zgrzybiałych babulinek. Nie, religja — to rzecz mądra i wielka; ona na pytania najtrudniejsze umie odpowiedzieć lepiej niż mądre filozofy.

Różne są nauki, których uczą w szkołach i w książkach.

Geografja uczy nas o Polsce, o częściach świata, o lądach i morzach; lecz religja obejmuje cały świat.

Historja uczy nas o dawnych dziejach; lecz religja mówi nam o wieczności, bez początku i końca.

W lekcjach języka polskiego uczą nas czytać i pisać i opowiadać; religja zato uczy nas czytać w wielkiej księdze przyrody, co tam napisane jest o wielkości i wszechmocy Boga; religja uczy nas rozmawiać z Stwórcą naszym.

Nauki przyrodnicze uczą nas o minerałach, zwierzętach i roślinach; religja poucza o Tym, który wszystko stworzył i wszystkiem rządzi.

Nie wstydźmy się więc uczyć religji, słuchać i czytać o rzeczach religijnych, bo to rzeczy mądre a poważne, a koniecznie potrzebne dla życia i dla wieczności.

A jeśli spotkacie w życiu człowieka, co z religji się śmieje, co religją gardzi, miejcie współczucie dla niego; to człowiek biedny i niemądry i nieszczęśliwy.

Jeżeli zaś sami może macie wątpliwości, które was dręczą, lub pytania, na które pragniecie odpowiedzi, napiszcie do mnie na ręce redakcji, ona zna mój adres i pytania wasze mi odda. Jak umiem tak odpowiem.

Starszy Druh.

# Pierwsze troski nowego zarządu.

Z nowym rokiem staje na czele Stowarzyszenia nowy zarząd. Wnosi on nowe siły i nowy zapał do pracy stowarzyszeniowej. Tak jak ludzie się spodziewają, że nowy rok będzie lepszy i szczęśliwszy, aniżeli ubiegły, tak samo druhowie w Stowarzyszeniu pokładają wielkie nadzieje w nowym zarządzie. Członkowie nowego zarządu pełni są zapału i z dużą pewnością siebie oświadczają, że pracą swą pchną Stowarzyszenie na nowe tory i powiodą je do nadzwyczajnego rozkwitu.

Pochwalić tylko można druhów za ich zapał i zaufanie we własne siły. „Zapał tworzy cudy" mówi Mickiewicz w „Odzie do młodości". Ale zapał sam nie wystarcza. Potrzeba jeszcze wytrwałości. Jak często śpiewamy:

„Choć burza huczy wkoło nas,
Do góry wznieśmy skroń!
Nie straszny dla nas burzy czas,
Bo silną przecież mamy dłoń.
Weselmy bracia się, choć wicher żagle rwie!"

Niech słowa tej pieśni przypominają stale naszym członkom zarządu, że jedną z najważniejszych zalet, która zdobić powinna młodzieńca polskiego, jest wytrwałość. A więc nie ustawać w pracy, nie poddawać się zwątpieniom, nie zrażać się przeszkodą ani trudnością.

Mówi się, że od zarządu, jego pracy i wytrwałość i zależy los Stowarzyszenia. Jest to niewątpliwą prawdą. Nie o to jednak chodzi, aby zarząd *wiele* pracował, lecz aby *dobrze* pracował. Na nic się nie zda, jeżeli zarząd, że tak powiemy, wyrywa sobie rękawy, a członkowie obojętnie i zimno mu się przypatrują. Nie! Zarząd musi przyciągnąć do współpracy wszystkich druhów, musi wzbudzić w nich żywe zainteresowanie dla sprawy Stowarzyszenia, wpoić w nich świadomość, że każdy druh jest odpowiedzialny za rozwój Stowarzyszenia. Wówczas nietylko zarząd jest filarem Stowarzyszenia. Każdy druh z osobna staje się świadomym swoich obowiązków członkiem, na którego liczyć można jak na Zawiszę. Druhowie razem z zarządem! „Razem młodzi przyjaciele!"

A dalej! Mamy w Stowarzyszeniach naszych patronaty. Cieszymy się z tego niezmiernie, że mamy w naszych Stowarzyszeniach współpracowników starszych. Toć wiemy, że zarządom trudno byłoby sprostać licznym swym zadaniom, gdyby nie posiadały oparcia w patronie i w członkach patronatu. To też zarząd niech z całą ufnością odnosi się do patronatu i szczerze i otwarcie przedkłada mu

wszystkie sprawy, a szczególnie trudności, z któremi się spotyka. Z drugiej strony zaś współpraca patronatu tylko wtedy jest z korzyścią, jeżeli patronat, a szczególnie patron ma zaufanie do zarządu. Nowowybrany zarząd więc uczyni najwłaściwiej, jeżeli na najbliższe posiedzenie zarządu zaprosi członków patronatu, aby im się przedstawić i poprosić ich o radę i pomoc.

**Dokąd poprowadzę Stowarzyszenie?** Oto pytanie, które staje przed nowym zarządem? Jest on jakoby kapitanem, obejmującym służbę na statku. „Choć burza huczy, choć wicher żagle rwie", kapitan spełnia swój obowiązek, wiedzie spokojnie i wytrwale swój statek do przeznaczonego celu. Tak samo zarząd...

W pierwszym rzędzie trzeba mu się rozejrzeć w sprawach dotyczących kierownictwa Stowarzyszenia. Bardzo dobry jest przepis ustawy, głoszący, że co rok ustępuje połowa zarządu. Tym sposobem dotychczasowi członkowie mogą udzielać wiadomości i wskazówek nowo wybranym.

Najważniejszą troską zarządu jest zastanowienie się nad ułożeniem planu pracy i podać w nim, kiedy odbędą się posiedzenia zarządu i zebrania Stowarzyszenia, czem się zajmą, jakie będą wykłady, urozmaicenia, jakie odbędą się wieczornice i uroczyste zebrania, jakie inne urządzenia np. wiece rodzicielskie, kursy dokształcające, zawody w grach pokojowych, konkurs deklamatorski, jakie pracować będą kółka np. religijne, oświatowe, muzyczne, teatralne itd.

Aby ułatwić pracę zarządom ułożyliśmy wzór programu na styczeń, luty, marzec. Podług niego zarządy ułożą i spiszą sobie własny program stosownie do miejscowych potrzeb.

Podane w programie książki i wykłady można nabyć w Związku.

## Program pracy.

### Niedziela, 2 stycznia. Roczne walne zebranie.

Porządek obrad podany jest w artykule 20 „Ustawy". Zobacz także „Kierownik Stow. Młodzieży" r. 1926 nr. 11 „Walne zebranie" i nr. 12 „Porządek obrad walnego zebrania", „Doniesienia" r. 1925 numer listopadowy „Wybory nowego zarządu".

### Piątek, 7 stycznia. Posiedzenie nowego zarządu z udziałem patronatu i zastępowych.

1. Nowi członkowie zarządu przejmują książki, kasę i inwentarz Stowarzyszenia od ustępujących członków i stwierdzają, czy formularz sprawozdania rocznego został wysłany do Związku, czy podano w nim imię, nazwisko i dokładny adres członków nowego zarządu, a mianowicie prezesa, sekretarza, skarbnika i naczelnika, czy naczelnik wysłał raport do Związku.
2. Sprawozdanie zastępowych o stanie zastępów.
3. Pogadanka zarządowa.
4. Ułożenie programu pracy na styczeń, luty, marzec.
5. Omówienie wiadomości związkowych z „Młodego Hufca".
6. Urządzenie wieczornicy rodzicielskiej.

### Niedziela, 16 stycznia. Zebranie.

1. Sprawa wieczornicy rodzicielskiej.
2. Pogadanka:
   a) Nasz druh przy pracy — Bibljoteka Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej nr. 4.
   b) Święta — „Doniesienia" Z mojego notesu) r. 1926 nr. 12.
3. Urozmaicenia przygotowane przez zastęp pierwszy.
4. Występ kółka śpiewackiego.

### Piątek, 28 stycznia. Posiedzenie zarządu.

1. Przygotowanie porządku obrad przyszłego zebrania plenarnego.
2. Omówienie wiadomości związkowych z „Młodego Hufca".
3. Sprawa udziału zarządu w okręgowym zjeździe zarządowym.

4. Wniosek o urządzenie konkursu deklamatorskiego pomiędzy członkami Stowarzyszenia.
5. Pogadanka zarządowa.

**Niedziela, 30 stycznia. Wieczornica rodzicielska.**

**Niedziela, 6 lutego. Zebranie plenarne.**

1. Sprawy przygotowane przez ostatnie posiedzenie zarządu.
2. Sprawa konkursu deklamatorskiego.
3. Wykład: Chrystus Król — „Kierownik" rok 1926 nr. 9 i 10.
4. Pogadanka:
   a) Znaczenie dostępu Polski do morza — „Kierownik" 1926 nr. 10.
   b) Czemu milknie śpiew? — „Doniesienia" (Z mojego notesu) 1926 nr. 8.

**Niedziela, 20 lutego. Zebranie plenarne.**

1. Pogadanka:
   a) O kształcenie woli. — „Kierownik" 1926 nr. 10.
   b) A na końcu szubieniczka — „Doniesienia" (Z mojego notesu) r. 1926 nr. 4.
2. Urozmaicenia przygotowane przez zastęp drugi.

**Piątek, 25 lutego. Posiedzenie zarządu.**

1. Przygotowanie porządku obrad przyszłego zebrania plenarnego.
2. Uwagi patrona o wieczornicy.
3. Wniosek o zakupienie książek do bibljoteki z dochodu wieczornicy.
3. Omówienie wiadomości związkowych z „Młodego Hufca".
5. Sprawa urządzenia zawodów w grach pokojowych.
6. Skarbnik przedstawia propozycję, ile egzemplarzy „Młodego Hufca" zamówić w Związku na następny kwartał.
7. pogadanka zarządowa.

**Niedziela, 6 marca. Zebranie plenarne.**

1. Sprawy przygotowane na ostatniem posiedzeniu zarządowem.
2. Wykład: Kościół katolicki w Polsce — XX Baranowski i Kowalski „Zasady życia chrześcijańskiego" str. 52.
3. Pogadanka:
   a) Nasz druh — dobrze wychowany. — Bibljoteka Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej nr. 5. Wykład ten dołączymy do „Hufca" na luty.
   b) Rok kościelny: wielki post — X. Dr. Baranowski „Służba Boża" str. 77.

**Niedziela, 20 marca. Zawody w grach pokojowych.**

**Niedziela, 27 marca. Zebranie**

1. Pogadanka:
   a) Przemysł polski. — Umiński „Czego Polsce potrzeba".
   b) Rolnictwo polskie. — Umiński „Czego Polsce potrzeba".
2. Konkurs deklamatorski.
3. Występ kółka muzycznego.

## Z MOJEGO NOTESU

# Co i jak się działo w Niedorajdach Wielkich?

Muszę na wstępie gorąco i serdecznie podziękować Związkowi za niespodziankę noworoczną. Mam na myśli zmianę nazwy pisma związkowego „Doniesienia" na *„Młody Hufiec"*.

Te „Doniesienia" brzmiały mi zawsze bardzo sucho i urzędowo; mimowoli słysząc tę nazwę miało się na myśli jaki „Miesięcznik urzędowy województwa", albo coś w tym guście.

Teraz, to co innego! *„Młody Hufiec"* przemawia, — przynajmniej do mojej — wyobraźni i pobudza ją do snucia różnych obrazów:

Widzę wielkie pole walki. — Na nim ogromne szyki tureckie pod Półksiężycem, wspomagane przez niezliczone hordy tatarskie. — Krzyż ma zniknąć — a na jego miejscu zajaśnieć Półksiężyc mahometański. — Za chwilę rozegra się rozstrzygająca bitwa! Po drugiej stronie stoją karne szyki bojowe, nie tak liczne, nie tak buńczuczne, ale zwarte w sobie, nad nimi unosi się Biały Orzeł na sztandarach, a Krzyż skupia je w koło siebie!

Skończyła się msza św. polowa! Wódz zagrzewa do walki. — Rozpoczyna się bój ciężki i krwawy. — W tem słychać szum skrzydeł, łopot proporców, chrzęst zbroji — to hufiec husarzy pancernych wpada jak burza i łamie zastępy wroga!

Zmieniły się czasy, zmienił sposób wojowania, ale bój trwa. — Zbierają się chmury około Białego Orła i Krzyża. — Trójkąt masoński, wolnomularska kielnia chciałaby opanować całe życie w narodzie i państwie, a Krzyż ma się schować do ciemnej komory, ma zniknąć z życia publicznego. — Gromadzą się więc pod znakiem Krzyża i Orła młode hufce, zbierają młodzież robotniczą, włościańską, rzemieślniczą, biurową, handlową jednem słowem każdą, która jest dobrej woli i niezepsutego serca. Stanie „Młody Hufiec" do boju, do pracy, do ładu i szyku. I zwycięży! — Dlatego to raz jeszcze dziękuję Związkowi za niespodziankę noworoczną. —

Ale teraz do właściwego tematu! — W Niedorajdach Wielkich, parafji położonej — nie powiem jednak gdzie, — dość, że istniejącej, jest Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, które jest przedmiotem ogólnej troski całej niemal okolicy.

Od dwóch czy trzech lat, zaczęło się coś psuć w tem Stowarzyszeniu. Znikła zgoda z pomiędzy członków.

Stowarzyszenie rozparło się na dwie czy nawet trzy grupki kłócące i zwalczające się na zabój bez powodu, albo, jak to mówią, o byle słomkę na podłodze.

Rozpoczęło się przy jakichś zawodach. Druh Antek dowodził, że skoczył 2 cm. wyżej od druha Michała. Ten zaperzył się i oświadczył głośno i przy świadkach, że druh Antek skacze jak stuletni emerytowany i zreumatyzmowany zając.

Wobec tej obelgi zagorzał druh Michał srogiem oburzeniem i śmiejąc się szyderczo zarzucił swojemu przeciwnikowi, że gdyby stanął do zawodów w skoku wzwyż z najstarszą żabą na świecie, to jeszcze jest bardzo wątpliwe, czy osięgnąłby rekord.

— Górą Antek! Rozlegało się z jednej strony.

— Górą Michał! Huczało z drugiej.

Starsi członkowie poparli Antka; rzekomo z powodu papierosów, które tenże rozdzielił hojnie, tak przynajmniej twierdzili zwolennicy Michała.

Młodsi stanęli przy Michale, ponieważ, jak szeptem opowiadali antkowiacy, tenże wykupił w gościńcu „Pod przyjem-

nym krokodylem" cały zapas czekolady za poważną kwotę trzech złotych, groszy pięćdziesiąt.

Co i ile w tem prawdy, trudno dzisiaj dociec. Dość, że rosła zaciętość, przeniosła się na zastępy, zebrania Zarządu i plenarne w końcu nawet na walne i na wybory do Zarządu. Tymczasem Stowarzyszenie rozpadało się, jak stara beczka, pozbawiona obręczy, a postawiona na samem słońcu.

Członkowie zapatrzeni jedni w Antka, drudzy w Michała nie wybierali, jak sumienie, rozum i dobro Stowarzyszenia każe, najlepszych druhów do Zarządu, tylko tych co najwięcej rajcowali, pyskowali i obiecywali.

Wybrani zawodzili zupełnie przy zetknięciu się z pracą i trudem. — Gadać — i owszem! byli gotowi na morgi, ale pracować, to nie było im w smak.

Nie było miesiąca, żeby który nie rzucił urzędu, a zdarzyło się, że wśród roku trzeba było uzupełniać połowę Zarządu.

Rzecz jasna, że wszystko rozlatywało się i praca długich, dawniejszych lat szła w Stowarzyszeniu na marne!

Kogo nie ma na zjazdach, zlotach i zawodach okręgowych — naturalnie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Niedorajdów Wielkich.

Kto się wyrwał jak Filip z konopi, z jakimś niemądrem słowem, na Zjeździe Delegatów Związku? — Naturalnie delegat Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Niedorajdów Wielkich!

Kto nie nadsyłał na czas sprawozdań, raportów, gdzie nie dochodziły Zebrania walne do skutku, a za to powstawały bijatyki, przy której więcej niemal bywało inwalidów, jak przy piłce nożnej! — Naturalnie w sławnych na całą okolicę Niedorajdach Wielkich. —

Od kwartału zaczyna, Bogu dzięki wyglądać trochę lepiej. Antek poszedł do wojska, a Michał pracuje we Francji. Na ich pochwałę trzeba przyznać, że pogodzili się na odjezdnem i wycałowali z dubeltówki na pożegnanie.

Stowarzyszenie zaczyna się powoli uspokajać. W Zarządzie nie było już coś, rzecz niebywała, od czterech miesięcy żadnej zmiany.

Na walnem zebraniu, które się odbędzie w połowie stycznia, chcą nauczeni gorzkiem doświadczeniem, wybrać jak najtęższych i najpilniejszych druhów z warunkiem, żeby — już bez najkonieczniejszej potrzeby — nie składali przez jakie dwa lata urzędu. — Jest więc nadzieja, że będzie lepiej!—

Swoją drogą, warto z okazji Niedorajdów Wielkich przypomnieć, że nie wolno spraw stowarzyszeniowych brać na taki lekki pytel. Przecież i Zarząd i członkowie są zobowiązani przyrzeczeniem, jakie składają przy wstępowaniu do Stowarzyszenia, oraz ustawą, którą każdy druh otrzymuje, do właściwego pojmowania i wypełniania swoich obowiązków. Są to sprawy poważne. Cieszę się z jednego, mianowicie z tego, że takich Niedorajdów Wielikich nie tak znowu dużo u nas się znajdzie; ale chciałbym, żeby ich wcale nie było.

Niechże więc *„Młody Hufiec"* mocno w Nowym Roku stanie i z pomocą Bożą szereguje koło siebie co najdzielniejszą młodzież, świadomą tego, że prawdą, zgodą i pracą najwięcej się osięga, że hasło „Bóg i Ojczyzna" nie pustym jest dźwiękiem.

Gotów!

*„Młody Hufiec"* niech żyje! rośnie! i kwitnie!

Wasz

były prezes Franek.

## NACZELNICY BACZNOŚĆ!

W końcu stycznia upływa ostateczny termin nadesłania p ó ł r o c z n e g o raportu. Kto się spóźni lub raportu nie nadeśle **otrzyma naganę.**

## WYCHOWANIE FIZYCZNE

# Kogo wybrać naczelnikiem?

W styczniu w myśl naszej ustawy odbywa się zwyczajne walne zebranie, na którem dokonywa się wyboru nowych członków zarządu.

Zdajemy sobie wszyscy doskonale sprawę z tego, że losy Stowarzyszenia w dużej mierze zależą od przyszłego zarządu, Dlatego musimy się bardzo dobrze i poważnie zastanowić, komu powierzyć rządy Stowarzyszenia.

Obok prezesa, głowy całego Stowarzyszenia, bardzo ważną funkcję sprawuje naczelnik. Zachodzi więc pytanie: **kogo wybrać naczelnikiem?**

Przy wyborze naczelnika, trzeba obok osobistych zalet moralnych w pierwszym rzędzie baczyć na to, by kandydat posiadał odpowiednie fachowe wyszkolenie. Wyszkolenie to może być różne. Najodpowiedniejszym jest ten druh, który ukończył związkowy kurs dla naczelników.

Jeżeli zaś w Stowarzyszeniu takiego druha niema, to wystarczy, gdy kandy-



Komitet wykonawczy poznańskich zawodów okręgowych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. — W środku kierownik zawodów druh Edmund Goćwiński — naczelnik okręgowy, po jego lewej ręce sekretarz zawodów druh Stefan Spiżewski — prezes okręgowy.

dat na naczelnika ukończył kurs przysposobienia wojskowego. Bardzo często zdarza się jednak, że naczelnik jest za młody, a wskutek tego trudno mu utrzymać odpowiednią karność. Przekonały się już o tem różne Stowarzyszenia i poradziły sobie w ten sposób, że naczelnikiem wybierały kogoś, który już służył w wojsku, a nawet zdobył sobie stopień podoficerski. System ten jest dobry i zalecałoby się wprowadzić go do wszystkich naszych Stowarzyszeń. Naczelnik nie powinien mieć jednak więcej niż 25 lat.

Jeżeli starsi chcą współpracować w dziedzinie wychowania fizycznego, to należy ich poprosić do patronatu. Mogą oni wówczas młodemu naczelnikowi służyć radą i pomocą w czasie ćwiczeń.

**Zapamiętaj sobie tych kilka uwag, a przy wyborze naczelnika oddaj głos twój tylko na takiego druha, który mając dostateczne wyszkolenie pokieruje odpowiednio wychowaniem fizycznem w Stowarzyszeniu.**

——o——

## Nasz mundur i odznaki.

(Mój wywiad z instruktorem Związku.)

Najgorętszem mojem życzeniem było otrzymać na gwiazdkę nowy mundur i czapkę związkową. Ponieważ jestem bardzo oszczędny, cukierków ani papierosów nie kupuję, składam każdy grosz do skarbony, od której ojciec nosi klucz przy sobie. Wiedziałem, że już sporo grosza się uzbierało. Czy starczy na mundur?...

Dwa tygodnie przed gwiazdką przedstawiłem ojcu moje życzenie, prosząc o klucz do skarbony. Przeliczyliśmy pieniądze. Brakowało mi jeszcze około dwunastu złotych, by kupić mundurek i czapkę. Ojciec dodał mi brakujące pieniądze jako prezent gwiazdkowy. Natychmiast zabrałem się i jazda do Związku.

Okropnie byłem ciekawy, jak będę w nowym mundurze wyglądał i jakie będę mógł nosić odznaki.

Przyjechawszy do Związku przystępuję do biurka p. instruktora związkowego z zapytaniem:



Kółko sportowe Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Rudniki okręgu opalenickiego. — Wszyscy druhowie są w stroju lekkoatletycznym przepisanym przez Związek. Na koszulkach napis SMP.

**Jak wygląda nasz mundur związkowy?**

Wskazując na postać ubraną w mundur, odpowiada p. instruktor: „Mundur, jak druh widzi, jest koloru oliwkowo-zielonego, uszyty według kroju sportowego, a więc marynarka z paskiem i czterema naszytemi kieszeniami".

**W jaki sposób odróżnić można po mundurze, czy to zwykły druh, czy też ktoś piastujący wysoki urząd w Stowarzyszeniu?**

„Mundur jest dla wszystikch równy; począwszy od zwykłego druha, a skończywszy na dygnitarzach związkowych i zjednoczeniowych. Poznać to natomiast można po odznakach, które nosi się na lewej klapie marynarki i przy czapce".

**Jakie odznaki nosi zwykły druh?**

„Przy czapce nad srebrnym sznurkiem nosi każdy obowiązkowo zamiast orzełka naszą odznakę liść dębowy z napisem „Gotów". Noszenie dwóch odznak, różnych gwiazdek oficerskich, numerów, czy jakichkolwiek innych odznak jest niedozwolone. Poza liściem dębowym nie wolno zwykłym członkom innej odznaki nosić na czapce. Przy mundurze nosi każdy druh odznakę nową t. j. krzyż z orłem".

**Jakie odznaki nosi zarząd?**

„Prócz odznak tych, które noszą wszyscy druhowie mają członkowie zarządu tak zwane odznaczenia organizacyjne przy czapce powyżej daszka, poniżej srebrnego sznurka, oraz na lewej klapie marynarki. Odznaka organizacyjna dla wszystkich członków zarządów jest półniebieska - półczerwona. Różni się tylko prezes, który ma odznakę całą niebieską z wąskiem czerwonym paseczkiem przez środek i zastępowy, któremu przysługuje prawo noszenia odznaki niebieskiej. Noszenie srebrnych czy złotych odznak dawniejszych, różnych gwiazdek, złotej opaski zamiast srebrnej, lub innych prócz wyżej podanych jest wzbronione. Tak samo nie wolno nosić daszków z okuciem. Zarządy dbać winny o to, by noszono tylko przepisowe odznaki".

Jeszcze jedno pytanie.

**Czem różni się naczelnik od innych członków zarządu?**

„Przy czapce niema żadnej różnicy. Naczelnik nosi jednak na rękawie powyżej łokcia odznakę służbową. Żadnych innych różnic w umundurowaniu niema".

Zabrawszy jeden gotowy mundur, który był jakby dla mnie na miarę zrobiony, podziękowałem p. instruktorowi za wyczerpujące informacje i opuściłem Związek. — Dziś poraz pierwszy byłem ubrany w nowy mundur w kościele. Wszyscy ludzie tak na mnie patrzeli, jakby mnie poraz pierwszy widzieli. A ja kroczyłem dumnie niczem napuszony indyk. Przyznaję się chętnie, że byłem dumny, a nawet zarozumiały trochę. Lecz nie moja w tem wina. Winę ponosi Związek, który tak ładne mundury sprzedaje... Druh Nawrocki.

# Tydzień propagandy trzeźwości

**Tydzień propagandy trzeźwości.**

Jeżeli weźmiemy do ręki jakiekolwiek pismo sportowe, czy inne, to znajdziemy w niem dużo artykułów o sporcie, a bardzo mało o hygjenie czyli nauce o zdrowiu.

Obok ćwiczeń fizycznych wzmacniających nasze wewnętrzne organa i muskulaturę ciała nie należy zapominać o truciznach, które wywierają skutek przeciwny niż ćwiczenia. Taką trucizną jest alkohol. Szkodzi on nietylko pijakom, lecz nawet tym, którzy używają go w bardzo małej ilości np. w postaci wina lub piwa. Badania ludzi uczonych dowiodły, że alkohol, chociażby bardzo umiarkowanie używany, powoduje różne choroby i skraca życie. Jak wielką wagę kładzie się na abstynencje czyli wstrzemięźliwość, świadczy fakt, że na całym świecie mamy dzisiaj potężne organizacje, których członkowie ślubują zupełną wstrzemięźliwość od alkoholu. Niektóre państwa przekonały się już, że alkohol często staje się

powodem różnych nieszczęść i prowadzi ludzi do zbrodni i obłąkania. Z tego też powodu zniosły zupełnie sprzedaż publiczną alkoholu.

U nas w Polsce do tej pory zrobiono już dużo w tej sprawie. Obecnie pod protektoratem Księdza Prymasa Dr. Hlonda organizuje się w dniach od 1 — 8 lutego Tydzień Propagandy Trzeźwości pod hasłem: „Ratujmy młodzież". Komitet Tygodnia Propagandy wydał odezwę, w której pisze między innemi co następuje:

Jesteśmy świadkami szaleństwa niepojętego. Polska przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze, a równocześnie na napoje alkoholowe traci rocznie setki miljonów złotych. Alkoholizm zatruwa nam i rozbija życie rodzinne, unieszczęśliwia potomstwo niewinne i mnoży zastępy istot nienormalnych, chorych i przestępczych, które są ciężarem dla społeczeństwa i państwa. Co gorsza, za przykładem starszych idzie już w znacznej mierze młodzież polska, ta przyszłość narodu. Walka o trzeźwość — to nasz wspólny obowiązek narodowy. Na inne przyczyny obecnych stosunków nie mamy wpływu; tę przyczynę nędzy i zepsucia wspólnym wysiłkiem możemy i musimy usunąć.....

W Tygodniu Propagandy Trzeźwości niechaj każde Stowarzyszenie poświęci więcej uwagi temu doniosłemu zagadnieniu, niechaj w dniach tych powstaną liczne kółka abstynenckie, a szeregi członków kółek już istniejących niechaj się podwoją. Dążmy wszyscy do zmiany obecnych fałszywych poglądów i zwyczajów towarzyskich, usuwajmy liczne pokusy i okazje do picia.

Dla Boga i Ojczyzny zabierzmy się **ochoczo do pracy. Jeżeli więc utworzy się w Waszej parafji komitet parafjalny Tygodnia Propagandy Trzeźwości, to i Wy przystąpcie do współpracy.**

**MŁODY HUFIEC**
**zamieszcza obrazki z życia Stow.**
**A więc... nadsyłajcie fotografje do Związku!**



Zwycięzca związkowy w biegu na 100 mtr.: Druh Jan Marcinkowski z S. M. P. Poznań-Wilda I. Obrazek przedstawia druha Marcinkowskiego dobiegającego do mety na zawodach związkowych

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

1. Wszystkim Stowarzyszeniom i Druhom za przesłane mi życzenia świąteczne i noworoczne składam serdeczne podziękowanie. Oby rok 1927 stał się świadkiem usilnej, wytężonej pracy druhów nad własnem udoskonaleniem, oby patrzał na dalszy szczęśliwy rozwój Stowarzyszeń i Związku Młodzieży Polskiej. „Gotów"! X. Ludwik Jarosz, sekretarz generalny.

2. Związek wydaje zbiór wykładów p. t. **„Bibljoteka Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej".** Dotychczas ukazały się następujące numery „Bibljoteki" (każdy numer zawiera jeden wykład) Nr. 1 „Więcej słońca w życiu młodzieży", Nr. 2 „Św. Franciszek a młodzież", Nr. 3 „Jakim powinien być nasz druh?", Nr. 4 „Nasz druh przy pracy". Aby ułatwić pracę zarządom, wysyłamy do każdego Stowarzyszenia numery „Bibljoteki S. M. P." i zapisujemy na koncie Stowarzyszenia za każdy numer 20 groszy. Z numerem niniejszym „Młodego Hufca" przesyłamy pod adresem Stowarzyszenia nr. 4. „Bibljoteki S. M. P.".

3. Do numeru grudniowego „Doniesień" załączyliśmy dwa **formularze sprawozdania** rocznego za rok 1926. Zarząd wypełnia formularze i jeden z nich odsyła do Związku najpóźniej do 31 stycznia. Prezes jest odpowiedzialny za dokładne wypełnienie formularza sprawozdawczego i za wczesne odesłanie go do Związku. Jeżeli formularz zaginął, trzeba zaraz pisać po nowy do Związku.

4. Przypominamy obowiązek zapłacenia **składki związkowej.** Zarządy, które uregulowały składkę za cały 1926 rok do dnia 10 stycznia, otrzymają od Związku, jak pisaliśmy o tem w ostatnich „Doniesieniach", nagrodę za obowiązkowość. Od 20 stycznia począwszy pobierzemy od opieszałych Stowarzyszeń składkę za rok 1926 za zaliczką. Kto chce uniknąć kosztów zaliczki, niech natychmiast wysyła składkę do Związku.

Przypominamy, że tylko Stowarzyszenia, które opłacają składkę związkową, mają prawo do ulg i zniżek przy zakupywaniu w składnicy związkowej.

5. **Sprawozdanie roczne okręgów.** W najbliższych dniach wyślemy do wszystkich zarządów okręgowych formularze sprawozdawcze do wypełnienia. Poszczególni członkowie zarządu okręgowego winni już teraz przystąpić do opracowania sprawozdania rocznego ze swej działalności i przesyłać je prezesowi okręgowemu, który na tej podstawie będzie mógł wypełnić formularz sprawozdawczy.

6. Z listów od Stowarzyszeń dowiadujemy się często o **wizytacji Stowarzyszenia przez zarząd okręgowy.** Cieszymy się niezmiernie, że zarządy okręgowe poczuwają się do swoich obowiązków, wizytując Stowarzyszenia, udzielając rady i pomocy Stowarzyszeniom słabszym, albo też zakładając Stowarzyszenia nowe. Związek chciałby jednakże o wszystkiem wiedzieć, co zarząd okręgowy robi. **Dlatego to prosimy nadsyłać nam sprawozdania z każdej wizytacji.**

7. **Stowarzyszenia należące do D. O. K. VIII — Toruń.** Dowództwo Okręgu Korpusu VIII Toruń wysyła do wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej położonych na terenie podległych mu powiatów kwestjonarjusz, który należy dokładnie wypełnić i w terminie podanym, a więc najpóźniej do dnia 28. 2. 1927 przesłać do D. O. K. VIII Toruń.

Wojsku potrzebne jest zestawienie takie, by orjentować się, gdzie potrzebni są instruktorzy wojskowi, gdzie zachodzi potrzeba budowy boiska lub ewtl. strzelnicy i jakim Stowarzyszeniom trzeba udzielić pomocy pieniężnej.

**We własnym naszym interesie leży więc, by kwestjonarjusz wypełnić i natychmiast odesłać.**

## NASZA KRONIKA

**Czyn marynarzy.** Do portu gdańskiego nadszedł okręt, który przywiózł znaczne ilości materjału wybuchowego. W czasie wyładowania przesyłki przez robotników portowych zdarzył się następujący wypadek:

Robotnicy niosąc skrzynię upuścili ją na ziemię. Skutek był ten, że skrzynia poczęła dymić. Robotnicy obawiając się wybuchu uciekli. Nie uszło to jednak uwadze marynarzy, którzy stali w pobliżu. Nie było już czasu na naradę, gdyż w każdej chwili mógł nastąpić wybuch, pociągający za sobą pożar i eksplozję całego ładunku. Bez jakiegokolwiek rozkazu rzucili się natychmiast w kierunku skrzyni, chwycili ją i nie bacząc na własne niebezpieczeństwo wrzucili do morza. Tem samem ochronili urządzenia portowe przed zniszczeniem, a uratowali niejedno życie ludzkie.

Jak nazwać czyn marynarzy? Bohaterstwem czy przytomnością umysłu? czy zdobyłbyś się na podobny czyn? Nasz instruktor związkowy mówi, że marynarze ci z całą pewnością byli dzielnymi sportowcami. Gry ruchowe bowiem i ćwiczenia fizyczne uczą przytomności umysłu.

**Znaleziona zguba.** W tych dniach p. Nowakowska czyniąc zakupy w Poznaniu zgubiła torebkę, zawierającą 1,600 złotych. Zgubę znalazł uczeń krawiecki Kazimierz Frąszczak, który zobaczywszy tak poważną sumę nie uległ pokusie przywłaszczenia jej sobie, lecz odniósł ją natychmiast do komisarjatu policyjnego. Gdy przygnębiona p. N. przybyła do komisarjatu, by zgłosić zgubę, dowiedziała się ku swemu zdumieniu i radości, że pieniądze zostały nietknięte oddane przez biednego ucznia rzemieślniczego. Uszczęśliwiona odebrała p. N. swoją własność, zostawiając równocześnie część sumy jako nagrodę dla uczciwego znalazcy.

Gazeta poznańska pisząc o powyższem zdarzeniu zaopatrzyła je w nagłówek: „Istnieje jeszcze uczciwość na świecie". Czy to nie przykre? Czyż nie byłoby wstydem, gdyby ów uczeń krawiecki był sobie przywłaszczył pieniądze? Prawdziwy młodzieniec polski nie plami się kradzieżą.

**Brak wychowania obywatelskiego.** Wczoraj przychwycił policjant pewnego rzezimieszka przy kradzieży i odprowadzał go ulicą Ogrodową na odwach. Złodziej jednakże stawiał zacięty opór, szarpiąc się na wszystkie strony i krzycząc do gromadzącego się tłumu, że niewinnie został zaaresztowany. Publiczność nie namyślając się długo stanęła po stronie schwytanego złodzieja, starając się go uwolnić z rąk policjanta. Dopiero przybycie kilku dalszych stróżów bezpieczeństwa położyło kres zbiegowisku i umożliwiło odprowadzenie schwytanego złoczyńcy do aresztu.

Policja w powyższym wypadku chroniła społeczeństwo przed złodziejem. Publiczność tymczasem ulitowała się nad aresztowanym, uwierzyła mu bez wszystkiego, że jest niewinnym, wystąpiła w jego obronie i starała się uwolnić go z rąk władzy. Postępowanie takie świadczy o braku wychowania obywatelskiego. Obywatel powinien pomagać władzom, a nie utrudniać im pracy.

---

†

W pierwsze święto Bożego Narodzenia zmarł prezes **Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Murowanej Goślinie**

**druh Wacław Cieślik.**

W zmarłym straciło Stowarzyszenie dzielnego prezesa, który pracą swą dał dużo dowodów, jak pojmować swoje obowiązki. Umarł na posterunku jak żołnierz. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

Co tu dużo gadać i owijać w bawełnę! Ot lepiej prosto z mostu przyznać się, że w okresie świątecznym korespondencja Stowarzyszeń ze Związkiem cokolwiek zmalała.

Myślałby kto, że się zmartwiliśmy, że rwiemy sobie z tego powodu resztę włosów na głowie! Bynajmniej! Doskonale sobie zdajemy sprawę, że przed świętami nie było zbyt wiele czasu. Każdy z nas miał więcej zajęcia, i w Stowarzyszeniu było co robić, bo to koniec roku, a i o Jasełkach z pewnością niejeden zarząd pomyślał. Pewni jesteśmy, że wkrótce zaczną się znowu sypać listy do nas jak z podartego worka pocztowego. Tymczasem zaś zapoznamy Kochanych Druhów, jak to pięknie urządzono Święto Młodzieży Skalmierzycach.

Dzięki staraniom naszego wicepatrona pana St. Kucharskiego przygotowania około urządzenia „Święta Młodzieży" rozpoczęto już dość wcześnie. Pan wicepatron postarał się był o sztukę teatralną i na jednem z posiedzeń zarządu i patronatu przedłożył program uroczystości do uzupełnienia podając myśl zakupienia i zaofiarowania przez patronat obrazu przedstawiającego św. Stanisława Kostkę, patrona młodzieży, którego po zgodzie członków patronatu nabył w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Na posiedzenie to zaproszono miejscowego proboszcza Ks. Radcę Piotrowicza, protektora naszego Stow., który żywo się zainteresował przygotowaniami około urządzenia tegoż święta.

W sobotę dnia 13 listopada przystępowała młodzież z Stowarzyszenia jak i pozostająca jeszcze poza Stow. do spowiedzi świętej.

Nazajutrz odbyła się zbiórka o godz. 8<sup>15</sup> przed Domem Katolickim, gdzie się zebrała młodzież i zaproszone delegacje miejscowych towarzystw z sztandarami, których było 11 i to: 1. Katol. Towarz. Robotników. 2. Towarz. Przemysłowo-rzemieśln. 3. Bractwo Strzeleckie. 4. Tow. Gimn. „Sokół". 5. Stow. Młodych Polek. 6. Tow. Śpiewu „Halka". 7. Tow. Śpiewu „Echo". 8. Tow. Kolejarzy. 9. Związek Podoficerów Rezerwy Koło Skalmierzyce. 10. Tow. Powstańców i Wojaków. 11. Tow. Ochotn. Straży Pożarnej. Po przybyciu Ks. Protektora dokonano fotografji, po której uformował się pochód z sztandarem różańcowym na czele i obrazem Św. Stanisława Kostki w asyście sztandarów zaproszonych towarzystw. Pochód procesjonalnie ruszył prowadzony przez Księdza Proboszcza z Domu Katolickiego do kościoła z śpiewem „Kto się w opiekę". W kościele od ołtarza przemówił Ks. Radca w gorących słowach do młodzieży, stawiając wzór z życia świętego Stanisława Kostki, którego obraz ma być poświęcony. Po przemówieniu nastąpiło poświęcenie obrazu, po którem druhowie obraz złożyli na ołtarz specjalnie przyrządzony po lewej stronie głównego ołtarza. W czasie nabożeństwa przystępowała młodzież do wspólnej Komunij św. Obraz zaś na życzenie Księdza Proboszcza pozostawiono w Kościele podczas sumy. Poczem przeniesiono obraz z Kościoła do Domu Katolickiego, gdzie go zawieszono w dużej sali.

Wieczorem o godzinie 6½ odbyła się uroczysta akademja, połączona z przedstawieniem amatorskiem. Na wstępie odśpiewano pieśń „O święty Stanisławie". Jako drugi punkt wygłosił członek patronatu pan nauczyciel Polak wykład p. t. „Święty Stanisław Kostka jako wzór życia". Dalej nastąpiły deklamacje i odegrano trzyaktówkę z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Dwaj bracia", która pod reżesyrją naszego wicepatrona p. Kucharskiego wypadła znakomicie.

Poczem nastąpił żywy obraz p. t. „Pielgrzym". Na zakończenie odśpiewano pieśń związkową „Hej do apelu".

*Antoni Jaszczyński*, sekretarz.

—o—

## ROZRYWKI

### Przekładanka.

1. n m a o r — imię męskie,
2. p a m a ł — zwierzę żyjące na drzewach,
3. o t o ł z — kruszec szlachetny,
4. d ł m o y — oczyszcza brud,
5. s a y b z — wprawiamy w okno,
6. w s k ł h c u a a — część telefonu,
7. c k z l u — otwiera zamki,
8. f l k u e — naczynie do piwa,
9. s w i o e — jedzą chętnie konie,
10. ł g n r a e e — wyższy stopień wojskowy,
11. w ł a o w c r — miasto na śląsku niemieckim.

Wyżej podane litery należy tak przestawiać, aż otrzyma się słowo, które będzie odpowiadało określeniu po prawej stronie. Następnie słowa ustawić tak, że środkowe litery czytane z góry ku dołowi dadzą nam pewną rzecz, bez której żaden nasz druh obyć się nie może.

**Edm. A. Kaik**

. . . . . . . . .

**Sofer Rop**

. . . . . . . .

Litery każdej karty wizytowej należy tak długo przestawiać, aż otrzymamy zawód lub zatrudnienie, które możnaby umieścić w miejsce kropek pod nazwiskiem.

——o——

### Zagadki.

Czytaj tak, albo wspak (od końca)
Zawsze będzie jeden znak
Podobny on do fasoli
Jest w ogrodzie i na roli.

Jestem czarny, pięknie śpiewam
W lasach, czasem w klatkach bywam
Gdy od końca mnie czytacie
Do wody mnie używacie.

**Za dobre rozwiązanie zamieszczonych powyżej zagadek wyznaczamy pięć nagród, a mianowicie ładne i ciekawe książki.**

Termin nadesłania rozwiązania upływa z dniem 25 stycznia. Adresować: Redakcja „Młodego Hufca", Poznań, Plac Nowomiejski 5.

——o——

## HUMOR.

### Rodzaj kary śmierci.

— Za twoje zbrodnie, nędzniku. — odzywa się po ogłoszeniu wyroku śmierci, sędzia do przestępcy — sąd skazał cię na karę śmierci. Ze względu przecież, że w więzieniu okazywałeś pokorę, przeto pozwalam ci wybrać rodzaj śmierci.

— Jeżeli tak, panie sędzio, to prosiłbym, aby mi pozwolono umrzeć ze starości.

### Urażona duma.

— Jeżeli majster nie odwoła tego, co mi dziś powiedział, to nie przyjdę jutro do pracy.

— A cóż takiego ci powiedział?

— Że nie mam mu się na oczy pokazywać!

**JEDNO SŁÓWKO DO SKARBNIKA!**
**Czy druh zapłacił już**
składkę związkową za rok 1926?

# NA PÓŁROCZE ZIMOWE

## SKŁADNICA ZWIĄZKU POLECA:

Czapki związkowe przepisowe (nowe) . . . . . . . . 6,— zł
„ „ „ przy zakupie ponad 5 szt. . . . 5,50 „
Mundurki sukienne — wielkość dla druhów w wieku 16—18 . . . 72,— „
„ „ „ „ „ „ „ 18—20 . . . 75,— „
„ „ „ „ „ „ „ po 21 roku . . 78,— „
Odznaka związkowa emaljowana (nowa) . . . . . . . . 1,80 „
„ „ „ przy zakupie ponad 10 sztuk o ile
składka związkowa zapłacona . . . . . 1,60 „
„ „ na czapkę liść dębowy posrebrzana . . . . 0,35 „
„ „ „ „ „ „ srebrna . . . . 1,50 „
Odznaczenie służbowe na rękaw . . . . . . . . . 0,50 „
Odznaczenia organizacyjne dla zarządu i patronatu na czapkę . . . 0,80 „
„ „ „ „ „ „ ubranie . . 1,— „
Paski skórzane . . . . . . . . . . . . . 4,— „
Dyplomy 1,— zł — w lepszym gatunku . . . . . . . . 2,— „
Pieśń związkowa — „Hej do apelu" . . . . . . . . 0,01 „
Regulamin okręgowy . . . . . . . . . . . . 0,15 „
„ mundurkowy . . . . . . . . . . . . 0,60 „
Podręcznik do gimnastyki . . . . . . . . . . 1,50 „
Lekka atletyka . . . . . . . . . . . . . 0,‘0 „

## NA KARNAWAŁ.

H. Felek — Wieczór śmiechu . . . . . . . . . . . 1,50 zł
C. W-ówna — Kawał na na karnawał . . . . . . . . 1,20 zł

Wydawnictwa teatralne:
Pan Pegaziński 45 gr. - Jakem Anatol Pafnucy 45 gr. — Zbiór pantomim I i II cz. po 40 gr. — Zbiór monologów 55 gr. — Posądzony 2,20 zł. — Gościnny występ artysty 1,20 zł. - Lokatorzy 1,20 zł. — Dorożkarz i inne monologi 1,— zł. — Kominiarz i piekarz 1,20 zł. — Wszystko przez frak 40 gr — Bój o karczmę 90 gr. — Katastrofa przed ożenkiem 1,60 zł. — Fortele Michasia 80 gr. — Podróż dla poratowania zdrowia 40 gr. — Błąd drukarski 40 gr. — Bolszewicy 80 gr. — Kradzione nie tuczy 80 gr.

## PIEŚNI I PIOSENKI.

Śpiewniczek kieszonkowy . . . . . . . . . . . 0,40 zł
„Echo" (piosenki humorystyczne) . . . . . . . . po 0,20 „
1. Umfa. — 2. Wszystko mi jedno. — 3. Muzykant. — 4. Kumor muchę namowoł. — 5. Ach, ta banda. — 6. Żydowska wojna. — 7. Pieśń dziadowska. — 8. Ucz się człeku. — 10. Jedzie, jedzie. — 11. Wiązanka. — 12. Wesele komarów. — 13. Zegar. — 14. Żaba. — 15. Chociaż to życie. — 16. Rodzinny dom.

## PODRĘCZNIKI DO WYKŁADÓW.

X. Baranowski — Służba Boża . . . . . . . . . . 2,50 zł
(opisuje rozwój i znaczenie obrzędów kościelnych w związku z zasadami wiary chrześcijańskiej).
X. Baranowski i X. Kowalski — Zasady życia chrześcijańskiego . . 1,80 zł
Wykłady — Bibljoteka Stow Młodzieży Polskiej
1. Więcej słońca w życiu młodzieży. — 2. Jakim powinien być nasz druh. — 3. Św. Franciszek a młodzież. — 4. Nasz druh przy pracy po 20 groszy.

Czcionkami Spółki Akcyjnej „Ostoja". Redaktor odpowiedzialny ks. L. Jarosz.